

ENERGYLANDIA RALLY TEAM

Eryk Goczał i Szymon Gospodarczyk awansują do najlepszej dziesiątki Rajdu Dakar przed dniem przerwy



- 6. etap prowadzący z Hail do Rijadu zakończył pierwszy tydzień Rajdu Dakar 2026
- Eryk Goczał i Szymon Gospodarczyk byli najszybszymi z Polaków. Załoga Energylandia Rally Team awansowała do najlepszej dziesiątki klasyfikacji generalnej
- W sobotę na zawodników czeka zasłużony dzień przerwy

Tuż przed dniem przerwy organizator przygotował dla zawodników najdłuższy etap tegorocznego Rajdu Dakar. Trasa z Hail do Rijadu oznaczała aż 589 kilometrów dojazdówek oraz 326 kilometrów odcinka specjalnego. Dominował piach i wydmy, więc było zdecydowanie szybciej, niż w poprzednich dniach. Najlepszym wynikiem spośród załóg Energylandia Rally Team popisali się Eryk Goczał i Szymon Gospodarczyk. Polacy zajęli dziś 10. miejsce i awansowali na 9. pozycję w klasyfikacji generalnej całego rajdu.



Z 17. czasem do mety odcinka dojechali Michał Goczał i Diego Ortega, zaś 19. miejsce zajęli Marek Goczał i Maciej Marton. Obie te załogi prezentowały dzisiaj dobre tempo i zdołały wyprzedzić na trasie wielu rywali. Najważniejsze jest to, że załogi rodzinnego, polskiego zespołu w komplecie dotarły do mety pierwszego tygodnia Rajdu Dakar i wciąż liczą się w walce o wysokie pozycje.

ENERGYLANDIA RALLY TEAM

- Jesteśmy na mecie pierwszego tygodnia Rajdu Dakar. W końcu to był dzień, w którym na trasie nie było kamieni. Mogliśmy się skoncentrować na szybkiej jeździe i dobrze się bawiliśmy. Na wydmach dogonił nas Nasser Al-Attiyah. Nie mam pojęcia, jak on to robi, ale jest niesamowicie szybki. Przez kilkadziesiąt kilometrów próbowaliśmy utrzymać jego tempo, nasz samochód szalał, wszystko się przegrzewało, ja dawałem z siebie wszystko... w końcu musieliśmy odpuścić, bo nasza bestia by tego nie wytrzymała. Nie dziwię się, że wygrał ten etap. My jesteśmy zadowoleni z wyniku. Awansujemy do najlepszej dziesiątki i myślę, że mamy jeszcze coś w zanadru na drugi tydzień rajdu – mówił na mecie odcinka Eryk Goczał.

- Dziś było mnóstwo piachu i wydm, więc charakterystyka rajdu powoli się zmienia. Przejechaliśmy ten



etap zgodnie z planem. Eryk świetnie radził sobie na wydmach. Czasami mam wrażenie, że to jest jakiś RoboCop. Ma w sobie mnóstwo zawziętości i wytrzymałości – świetnie się patrzy na to, jak sobie radzi z presją i trudami tego rajdu. Jutro mamy dzień przerwy, więc będzie trochę czasu na to, aby odpocząć i przygotować się do drugiego tygodnia ścigania – podsumował Szymon Gospodarczyk, który jest pilotem Eryka.

- Każdy dzień tego tygodnia był wymagający i dzisiaj nie było inaczej, choć charakterystyka wyraźnie się zmieniła. Nie było dziś kamieni, był za to wszechobecny piach. Nie jestem pewien, czy ustawiliśmy odpowiednie ciśnienie w oponach, natomiast najważniejsze jest to, że jesteśmy na mecie. To zawsze świetne uczucie. Po dniu przerwy zobaczymy, o co jeszcze możemy powalczyć w tym rajdzie – tłumaczył Michał Goczał.

- Pierwszy tydzień rajdu przyniósł nam zarówno piękne, jak i trudne momenty. Dzisiaj chcieliśmy odrobić nieco czasu, natomiast mieliśmy problemy z amortyzatorami. Tam, gdzie się dało, próbowaliśmy naciskać, ale jednak te problemy nieco nas ograniczały. Jechaliśmy jako trzydziesta załoga i trasa była

ENERGYLANDIA RALLY TEAM

już dosyć mocno rozkopana, pełna kolein. Tak czy inaczej, bawiliśmy się dobrze, a Dakar jest dopiero w połowie, więc wszystko przed nami – zakończył Marek Goczał.

Sobota dla uczestników Rajdu Dakar oznacza zasłużony dzień przerwy. Zawodnicy wykorzystają go głównie na odpoczynek i regenerację, zaś na mechaników czeka czas pełen intensywnej pracy nad przygotowaniem maszyn do drugiego tygodnia rywalizacji.